

Институт психологии творчества

Дипломная работа

Нейрографика - творческий ключ к трансформации

Специализация: Инструктор Нейрографики

Руководитель Пискарёв П.М.

Супервизор Инесса Ким

«29» ноября 2024 г.

Выполнила: Агата Байшчак

«27» ноября 2024 г.

2024 г.

Аннотация к эссе “НейроГрафика - творческий ключ к трансформации”

(Эссе написано на польском языке)

Агата Байшчак

Я познакомилась с НейроГрафикой в октябре 2023 года. Этот метод оказал глубокое влияние на мою жизнь, помог успокоить гиперактивное эго и открыться новому. Я - творческая личность с большим запасом энергии, но мой внутренний огонь был погашен токсичными отношениями, что очень негативно сказалось на моем здоровье и самочувствии в целом.

Я закончила Академию Искусств в Лодзи, где открыла для себя свой жизненный путь и свою миссию - пробуждать в людях чувства через искусство. Я открыла свой собственный бизнес, но жизненные трудности, в том числе нездоровые отношения, негативно сказались на моем физическом и психическом здоровье. Столкнувшись с нарастающими проблемами со здоровьем, я решила действовать и обратилась за помощью к психологу, а также заинтересовалась Таро и другими духовными практиками.

НейроГрафика стала для меня инструментом, с помощью которого я смогла изменить свою жизнь. За время прохождения инструкторского курса я избавилась от страхов и открылась своим мечтам. НейроГрафика позволила мне заново открыть себя и свои цели, что вылилось в организацию семинаров и помощь другим людям в раскрытии их потенциала.

Я стала больше благодарить, и именно благодарность помогла мне увидеть чудеса в повседневной жизни и улучшить свое состояние. Благодаря нейрографике я узнала, что могу исцелить свою родовую карму и создать лучшую жизнь. Я поняла, как важна энергия хорошего инструктора и правильная подготовка для преподавания.

Благодаря НейроГрафике у меня появились новые друзья, я повысила свою уверенность и открылась людям. Я заметила, что многие люди нуждаются в поддержке и мотивации, что укрепило мою веру в силу метода. Главный вывод, к которому я пришла - это то, что НейроГрафика - это инструмент для высвобождения любви и добра, который приносит пользу мне и окружающим.

Agata Bajszczyk

“Neurografika twórczy klucz do ludzkiej transformacji.”

„Rzeczy się stają, idee istnieją”. Platon. Czyli, kiedy poznałam Neurografikę.

Wszystko ma swój czas... myślę o tym w momencie kiedy już zdecyduję co chcę robić, ale jeszcze nie znajduję formy, poprzez którą mogę to wyrazić. Wtedy z ufnością poszukuję, uczę się i czekam na ten moment. Zazwyczaj przychodzi w najlepszym dla mnie terminie. Tak było z metodą neurografiki. Poznałam ją rok temu w październiku 2023. Metoda neurografiki poruszyła moje serce i wpłynęła w najgłębsze zakamarki mej duszy. Uspokoiła nadaktywne ego. Pomimo wielu poszukiwań technik uspokajających i leczących duszę wiem, że dopiero niedawno poczułam gotowość, do otworzenia się na tak wiele nowego w moim życiu.

Jestem odważną, kreatywną i żywiołową osobą. Mam mnóstwo pomysłów i bardzo dużo energii wewnętrznej. Niestety niczym ogień na palenisku jeśli palić się będzie na wilgotnej ziemi, zacznie padać deszcz i zabraknie wiatru, zachwiana równowaga spowoduje, że ogień szybko się spali. I tak też się stało ze mną. Mój wewnętrzny ogień zgasł...

„Cokolwiek potrafisz lub myślisz, że potrafisz. Rozpocznij to!

Odwaga ma w sobie geniusz, potęgę i magię.” Johann Wolfgang Goethe. - Czyli jak połączenie odwagi i neurografiki transformuje życie.

Przypominałam sobie te słowa przeglądając swój dyplom ukończenia studiów na Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Czując ciarki na plecach, przyjęłam ich znaczenie, jako znak i motywację na przyszłość.

Od studiów na Akademii Sztuk Pięknych wszystko się zaczęło, tam odnalazłam siebie, swoją ścieżkę, życiową, radość. Zaczęłam żyć świadomie i w zgodzie ze sobą. Sny pomagały mi nawigować moją rzeczywistością, ostrzegały lub wskazywały kierunek. Prawo przyciągania wykorzystywałam naturalnie, podświadomie. Byłam blisko swojej intuicji. Wszystko co mówiłam, o czym myślałam, czego słuchałam, pragnęłam, tworzyłam było prawdziwe, uczciwe wobec mnie samej. Już w trakcie nauki zdecydowałam podążać twórczą ścieżką i obiecałam sobie, że dopóki będzie mnie stać na przysłowiowy chleb, nie zboczę z wyznaczonej trasy. Moją misją było uwrażliwianie ludzi poprzez sztukę.

Owocem powyższych postanowień było otwarcie własnej działalności kreatywnej. Prowadzę ją do dziś i choć przez te prawie 20 lat doświadczałam wiele różnorodnych sytuacji biznesowych, dryfowałam po mętnych wodach nicości, czasami wznosiłam się na najwyższe krystaliczne fale, jednak to, nie one złamały moje serce i psychikę, to zrobiłam sobie sama, wchodząc w nieodpowiednią dla mnie relację. Z biegiem czasu tkwiąc w niezdrowym związku mój stan pogarszał się, ciało reagowało psychosomatycznie. Zaczęłam cierpieć na potężne migreny z aurą. Zdarzało się, że podczas czytania dzieciom książek traciłam wzrok na 10 min. Nie potrafiłam się skoncentrować, miałam problemy z werbalizacją swoich myśli. Kręgosłup mi sztywniał.

Zatraciłam swoją osobowość, zapomniałam kim jestem, co wiem, miałam pustkę w głowie. Nie czułam sprawczości. Czasy kiedy z charyzmą i radością opowiadałam ludziom o sztuce i malarstwie minęły bezpowrotnie. Żyjąc w iluzji rodzinnej sielanki mój układ nerwowy zaczął atakować sam siebie. Pojawiały się kolejne problemy zdrowotne. Zdałam sobie sprawę, że muszę się ratować na własną rękę. Zaczęłam obracać w głowie myśl, aby rozerwać trawiącą mnie iluzję, wziąć odpowiedzialność za siebie i dzieci.

“Wszechświat ma sposób na to, by dać Ci to, czego potrzebujesz, w momencie, gdy najmniej się tego spodziewasz.”

Kiedy podjęłam kluczowe dla siebie decyzje, wrzechświat od razu zareagował. Obdarował mnie dodatkową pracą, rozpoczęłam cykl spotkań z psychologiem. Tam uwierzyłam, że mój ból jest prawdziwy i że mam prawo go czuć. Jednak to było dla mnie za mało, nie czułam się uleczona, strach i lęk szybko powrócił. Zaczęłam interesować się tarotem, poszłam na kurs, otworzyłam swoją intuicję. Sny powróciły, czułam, że zacznę się powoli odnajdywać sama w sobie.

“Wdzięczność otwiera pełnię życia. Zamienia to, co mamy, w wystarczająco dużo, a nawet więcej. Zamienia zaprzeczenie w akceptację, chaos w porządek, zamieszanie w jasność. Może zamienić posiłek w ucztę, dom w domostwo, nieznajomego w przyjaciela.” - Melody Beattie

Wtedy przyszła do mnie, zupełnie niespodziewanie, akceptacja stanu w jakim się znajdowałam. Na myśl o samotności poczułam spokój, którego nie potrafię opisać. Moje życie ruszyło do przodu. Zaczęłam trenować wdzięczność. Każdego dnia udowadniałam mojemu mózgowi, jaką jestem szczęściarą, ile jest w moim życiu cudów. Dzięki tym praktykom mój umysł otworzył się na wiedzę. Nauka pomogła mi odnaleźć siebie. Kontynuowałam naukę technik Tarotowych. Uczyłam się tworzyć artystyczne lalki mocy „Ukraińskie Motanki”- Ich proces powstawania jest zbliżony do procesu neurograficznego, tam również pracujemy z podświadomością. Zaczęłam zagłębiać wiedzę na temat prawa przyciągania i zależności między przyczyną a skutkiem. Zastanawiałam się jak połączyć nabytą wiedzę o duchowości z technikami wizualnymi. Inaczej, jak po mojemu mówić o duchowości.

Nagle wrzechświat zesłał neurografikę. Niewiele myśląc od razu przesłam kurs użytkownika. Studiując algorytmy Azo i Aun pozbywałam się nadmiaru lęków i oporów, teraz uważam to za wstępne oczyszczenie. Poczułam, że to mój język komunikacji ze światem. Reszta... nie wiem kiedy się wydarzyła. Szybkim tunelem zdarzeń stałam się Specjalistą Neurografiki. Kurs ten był dla mnie bardzo wartościowy. Dzięki algorytmom rozpakowującym zasoby przypominałam sobie kim jestem i do czego doszłam. Kroki poczynione podczas rysowania Casy'ów otworzyły mi dostęp do moich marzeń. Zbudowałam dom na ziemi moich przodków, dla mnie i moich dzieci, odnalazłam moje miejsce mocy, tam będę pracować. Wychodząc z poczucia bezpieczeństwa finansowego, odważnie zainwestowałam oszczędności i spontanicznie wskoczyłam na kurs instruktora Neurografiki 2024. To moje kolejne wielkie marzenie rysowane na kursie Specjalista. Rozpoczęłam również prace indywidualne, gdzie klientka po kilku sesjach ze mną, otworzyła swoją działalność i spełnia swoje marzenia jako instruktor jogi kundalini. Na sesjach klienci otwierają się, opowiadają o swoich bolączkach,

problemach. Zdałam sobie sprawę, że prowadząc profesjonalne kursy dla większych grup mogę pomagać ludziom odnajdywać ich szczęście. Dlatego kurs Instruktorski jest dla mnie dużym wyzwaniem i odpowiedzialnością. Już nie tylko za siebie, ale również za uczestników. Chciałabym w czysty i klarowny sposób uczyć ludzi neurografiki, tak aby potrafili samodzielnie uzdrawiać swoje dusze oraz radzić sobie z życiem codziennym. Jako specjalista poprowadziłam również kilka warsztatów grupowych i zrozumiałam, że mocno mnie eksplatają energetycznie, że brakuje mi siły psychicznej, uważności na drugiego człowieka w większej grupie. Dlatego na kursie instruktorskim intensywnie pracowałam nad otwartością, zaufaniem i miłością do świata i do ludzi.

Wskoczyłam na kurs instruktorski z 2 miesięcznym opóźnieniem. Towarzyszyły mi skrajne emocje, zachwyt, że moje marzenie się spełnia, strach gdyż wydałam ostatnie oszczędności i przytłaczająca obfitość treści, które otworzyły się wraz z dostępem do platformy kursu Instruktor 2024. Bogactwo wiedzy na które jeszcze nie miałam tyle miejsca w sobie. Zastanawiałam się jak pogodzić, naukę na kursie, pracę edukacyjną, kończący się rok szkolny w pracy, wychowanie dzieci oraz koniec ich roku szkolnego, malarstwo które jest również moją pracą, budowę domu i mnogość tych wszystkich decyzji wpadających do mojego mózgu, z przymusem realizacji na zaraz, każdego dnia. W dodatku otrzymałam wyraźny komunikat od córki i syna, że tęsknią za mną. Rok w którym wybrałam siebie i swoje marzenia spowodował, że moi bliscy potrzebowali mnie bardziej niż zwykle. Nastąpił chaos w mojej głowie. Zdecydowałam, że muszę uspokoić myśli. Rozpoczęłam rysowanie od algorytmu Aso2. Pragnęłam rozpuścić, w sobie stres, oddać kontrolę i z ufnością wejść na kurs instruktora. Rozpoczęłam praktykę uzdrawiających spacerów



leśnych, które ładowały moje wyczerpane baterie. Moim celem było czuć spokój w każdej sytuacji. Chaos odpuścił. Do dziś praktyka spacerów leśnych jest jedną z najmocniejszych wyciszaczy umysłu. Kiedy nadeszło lato postanowiłam, ten wakacyjny, spokojniejszy czas zawodowy, poświęcić nauce i mentalnym przygotowaniom do pełnienia roli Instruktora Neurografiki. Następnie poprosiłam wrzechświat o odpowiedź na jakie zasoby zwrócić uwagę, czego jeszcze nie wiem, w którym kierunku podążać. Rysując algorytm AUN odkryłam jak głęboko relacje z bliskimi odzwierciedlają mój stan emocjonalny. Obserwując uważniej relację z rodziną mogłam świadomie zarządzać swoimi emocjami. Zrozumiałam, że to poprawi moją relację ze światem. Jak to wpłynie na moją postawę

jako instruktora neurografiki? Pytałam siebie. Uświadomiłam sobie, że wzmocni to moją uważność na drugiego człowieka- to priorytet w pracy jako Instruktor. Jaki będzie mój pierwszy krok, co zrobię? Zrozumiałam, że czeka mnie piękna przyszłość. Obiecałam sobie że, od dziś będę poszerzać gotowość na przyjęcie darów i niespodzianek. W jaki sposób zacznę? Od wdzięczności za każdy dzień. Dzięki Aun pogłębiłam praktykę wdzięczności, rozpoczęłam intensywniej kierować uwagę na najdrobniejsze cuda w moim życiu. Mój nastrój uległ znacznej poprawie.



Bycie z rodziną dawało nam dużo szczęścia. Opuściłam agresywny reżim, narzucony przez samą siebie, wyluzowałam. Zrozumiałam, że powinnam przyjmować więcej ludzi do swojego świata. Z pomocą przyszedł mi moduł Neurokompozycja. Poprzez algorytmy modelujące rzeczywistość, poszerzyłam pole nowych znajomości, zaprosiłam

ludzi do mojego świata. Obniżyłam swój strach przed oceną. Zrównoważyłam swoją energię i emocje wobec nowo poznanych ludzi. Poczułam gotowość i zorganizowałam pierwsze w moim mieście Łodzi spotkanie neurograficzne „Rysowanie w Ciszy” Spotkanie Instruktoerek i Specjalistek Neurografiki było owocne i okraszone wachlarzem emocji. Po tym spotkaniu po raz pierwszy świadomie przetransformowałam negatywne doznanie w miłość i wdzięczność. Uważnie doceniłam to co piękne. Miłość wygrała nad ego. Byłam z siebie dumna, jednocześnie zauważyłam, że wieloletnia opieka nad często chorymi dziećmi, trudne przeżycia rodzinne spowodowały, że bardzo wycofałam się społecznie, straciłam zaufanie i luz w relacjach. Postanowiłam nad tym popracować.



Rysując algorytmy w module Neurokolor poszerzałam kolorami, radość i lekkość w relacjach. Przypomniałam sobie co mnie cieszy, jakie lubię smaki. Pojawili się w moim życiu ludzie, którzy podbili wartość moich rysunków. Uświadomili mi, że życie to, nie tylko praca i obowiązki. Życie ma smak. Przypomniałam sobie wtedy, że miałam kiedyś apetyt na życie i bardzo mi to moje życie smakowało. Tymczasem w mediach społecznościowych również rozpoczęły się zmiany. Powoli dochodzili nowi obserwujący.



W rozwijaniu spontaniczności bardzo pomógł mi Neuroszkic. Taniec z szamanem połączył mnie z żywiołami ognia, wody, powietrza i ziemi. Poczułam niesamowitą wewnętrzną moc. Jakbym spotkała się twarzą w twarz z wszechświatem. Podczas rysowania słyszałam dźwięki bębna i przyjąłam zaproszenie do szaleńczego szamańskiego tańca. Wpadłam na pomysł, aby połączyć motywujące przesłania kart tarota i wplatać je jako inspiracje i rady na każdy dzień w mediach społecznościowych, aby w ten sposób przyciągać jeszcze więcej zainteresowanych metodą. Ludzie potrzebują wsparcia i dobrego słowa. Kiedy masz gorszy dzień i przeczytasz dobre słowo, które jest pozytywnym pasującym puzzlem do twojej układanki, to następuje równowaga. Otrzymałam kolejne propozycje rozpowszechniające metodę. Warsztaty które rozpoczną cykl neurograficznych spotkań w domu

kultury. Ludzie z którymi współpracowałam także zainteresowali się neurografiką. Otrzymałam propozycję pracy w szkole, rezonującej z regułami i prawdami które reprezentujemy ucząc metody. Moje życie było rozpędzone i nabrało jeszcze większego poślizgu, jednak wewnętrzne zmiany transformowałam z pełną świadomością, gęsto i powoli.

Życie na ziemi niezwykle przyspieszyło, ludzie potrzebują przystanku na własną ciszę. Na znalezienie sposobu i umiejętności czystego wyrażanie swoich wewnętrznych potencjałów. Aby przestali biegać w amoku swoich spalających system nerwowy, chaotycznych myśli muszą zrozumieć genezę swoich lęków. Często nasze opory ciągną się za nami niczym domino, otrzymane w spadku po przeszłych pokoleniach.



Dzięki modułowi Neuromandala Zrozumiałam, że tylko my możemy przerwać negatywną ścieżkę karmy. To my możemy stworzyć mentalnie czysty i obfity świat dla przyszłych pokoleń. Odkrywając zasoby, wartości, spadki mentalne i materialne oraz obciążenia psychiczne od naszych przodków. Możemy zaakceptować je i puścić. Dokonać wyboru. Wziąć tylko to co najlepsze, wspierające, piękne i przekazać dary dalej naszym dzieciom, wnukom, prawnukom. To bardzo ważne dla

naszego pokolenia. Dzięki neurografice możemy uzdrawiać karmy rodowe. I być pierwszym pokoleniem które na nowo, świadomie buduje nowe społeczeństwo.

Prowadząc warsztat Neurodrzewo uzmysłowiłam sobie, że nosimy wielką odpowiedzialność za siebie i naszych kursantów. Dobra energia instruktora jest kluczowa. Prowadząc zajęcia trzeba trzymać uwagę uczestnika, opowiadać, uczyć techniki i cały czas emanować mocną, magnetyczną energią. Zastanawiałam się jak przygotować się do takiej mocy. Moduł Neurosynteza pomógł mi świadomie nastroić się na konkretną okoliczność. To wspaniałe, że możemy wizualnie nastrajać się do każdego tematu życiowego. To daje niesamowitą energię.

Ustrukturyzowanie relacji z otoczeniem dla mnie to ułożenie się prowadzącego z jego własną grupą kursantów. Pomyślałam, że to strzał w dziesiątkę. Rysowanie jak grupa działa wraz ze mną w jednym polu, dodała mi dużo odwagi i śmiałości, a także wiary, że znajdę taką grupę. Kluczowym wyzwaniem



psychologicznym było dla mnie odbudowanie zaufania i czysta komunikacja z drugim człowiekiem. Czuję, że jestem tu po to, aby uzdrowić swoją psychikę. Wyjść z wewnętrznego zamknięcia i całkowicie otworzyć serce na ludzi. Takie możliwości otrzymałam w Module Neurokontakt.



Rysując algorytm z modułu Neurocel zobaczyłam wszystkie moje cele i marzenia zmaterializowane w prawdziwej rzeczywistości. Dzięki Neurografice przez rok osiągnęłam więcej niż przez ostatnie dziesięć lat mojego życia! Uświadomiłam sobie, że poszerzanie własnej strefy komfortu, to potężne narzędzie. Wróciłam myślami na mój ostatni warsztat neurograficzny, który prowadziłam dla domu kultury. Przyszli do mnie ludzie- klienci bratnie dusze, szczerze zainteresowania metodą, byli niezwykle poruszeni tym co się w nich wydarzyło podczas rysowania. To utwierdziło mnie w wierze w prawdziwą moc metody. Uświadomiłam sobie dogłębnie, że jest wielu ludzi potrzebujących pomocy. Metoda działa i porusza ludzkie serca. Doświadczyłam, ile piękna daje pomoc drugiemu człowiekowi. Obserwując prawdę, głębokie wzruszenie, a



także strach w ludzkich oczach poczułam potężną odpowiedzialność. Jednocześnie zrozumiałam, że jesteśmy ludziom bardzo potrzebni. To ważna lekcja nie tylko o tym, co instruktor może dać ludziom, ale czego tak naprawdę ludzie potrzebują od Instruktora.



„Dobro, im więcej dajesz tym więcej dostajesz” Czyli, metoda jako wyzwacz miłości dla najwyższego dobra.

Neurografika ciągle mnie zachwyci i zaskakuje! Niesamowite jest, ile możemy samodzielnie dokonać w swoim życiu, pracując ze sobą w ciszy i skupieniu. Jak jesteśmy sprawczy, silni. Ile miłości i dobra mamy w sercach, a jak bardzo chowamy to piękno przed światem, przed sobą nawzajem.

Pomimo, że różne sytuacje wydarzają się w moim życiu, dzięki Neurografice potrafię w harmonii z pokorą

przyjmować te dary. Jestem spokojniejsza. Zakochuję się w sobie. Poznaje siebie każdego dnia na nowo. Nie przyjmuję ciężkich energii i powoli uczę się transformować je w miłość. To naprawdę się dzieje! 10 lat temu nie uwierzyłabym, że to wszystko osiągnę. A to dopiero początek.

Neurografika wyzwala w ludziach dobro i piękno! Naszym zadaniem jako instruktorów jest odważnie kroczyć przez życie i pokazywać ludziom, że można zmieniać siebie i swoje życie. Doświadczając i ciesząc się każdą chwilą! Czuję w sobie coraz większą gotowość na bycie przewodnikiem dla ludzi. Dowodem na to są moje media społecznościowe na których obserwuję jak moi znajomi śledząc moje poczynania neurograficzne również nabierają odwagi na przejawianie się w swoich dziedzinach w internecie.

Pragnę pokazywać, że proste istnienie może być piękne. Mamy wiele dowodów obfitości, trzeba tylko uwrażliwić się na piękno życia, którego w pędzie nie mamy czasu zobaczyć. Myślę, że już najwyższy czas wrócić na wyznaczoną ścieżkę i z miłością dzielić się swoim doświadczeniem z ludźmi potrzebującymi wsparcia, tak jak kiedyś Ja. Ucząc ludzi Neurografiki, przekładając duchowość na język wizualny, My Instruktorzy udowadniamy, że sztuka wyzwala miłość i dobro w człowieku- to moja misja!

Z miłością i wdzięcznością, tyle na ile jestem w stanie teraz z siebie oddać...

Agata Bajszczyk